

STACJA
BADAWCZA

22.09
21.10
2023

art
E
D
S
O
U
T

Syndrom Geppetta

Pan Miś

m a l a r s t w o r y s u n e k r z e ż b a

Stacja Badawcza OUTSIDER Art, ulokowana przy ul. Kalwaryjskiej 29 w Krakowie, rozpoczęła swoją działalność w październiku 2018 roku jako placówka naukowo-artystyczna Stowarzyszenia Psychiatria i Sztuka im. dr. Andrzeja Kowala. Jest miejscem spotkań sztuki profesjonalnej, art brut i outsider art; twórców, teoretyków, hobbystów i publiczności. Jest placówką wystawienniczą, badawczą, galerią, biblioteką. Gromadzi i archiwizuje dokonania artystów, prezentuje filmy na ich temat, organizuje warsztaty plastyczne, konkursy i konsultacje. Inicjuje działania, które w szerokim i złożonym zakresie popularyzują szeroko pojętą ekspresję wizualną.



Syndrom Geppetta

m a l a r s t w o r y s u n e k r z e ź b a

Pan Miś

(Michał Walczyk)

STACJA
BADAWCZA

OUTSIDERart

22.09

21.10

2023

Kraków
ul. Kalwaryjska 29



Stowarzyszenie
PSYCHIATRIA
i SZTUKA
im. dr. Andrzeja Kowala

Od Misia do Pana

Michał, dla przyjaciół „Misiu” to mój jedyny, młodszy brat. Ukończył szkołę specjalną nr 10 w Wałbrzychu. „Nie ogarnia”: matmy, pieniędzy, czasu. Mieszka z rodzicami. Pomimo wspomnianych trudności – ma się dobrze i z godnym pozazdrosczenia uporem realizuje swe marzenia. Najpierw było to o własnej wystawie - aktualnie marzy o tym, aby to na bazie jego autorskiego uniwersum powstała gra komputerowa... Oraz, żeby któraś z ulic w naszym rodzinnym miasteczku, Szczawnie Zdroju, została nazwana jego imieniem... W moim odczuciu jego wewnętrzna ewolucja stanowi praktyczny przykład, na ile sztuka może polepszyć jakość życia.

„Tworzyć” nauczył się samemu. Od zawsze rysował tysiące postaci – wszystkie je charakteryzowała jednolita szata graficzna, tożsama z wyglądem współczesnych figurek. Zdradził mi, że tak właśnie wyglądają jego sny, niezmiennie, od lat. Tworzy, aby je zmaterializować.

Rękodzieło pozwala mu się odprężyć, osiągnąć satysfakcję. Pracuje z drewnem – ponieważ uwielbia jego zapach. Zwłaszcza gdy zostanie potraktowane ogniem – stąd wszechobecne wstawki pirograficzne. Geneza ilości lakieru pokrywającego figurki jest identyczna – lubi ten konkretny zapach – lakieru do drewna. Taka to egocentryczna motywacja sensualna.

Pan Miś ze wszelkich dźwięków wszechświata za najwspanialszy uznaje ten pochodzący od gwizdającej lokomotywy, stąd w jego twórczości tylu kolejarzy. Nasz pradziadek był kolejarzem. Rodzaj hołdu. Dziadek był górnikiem. W tych „tematycznych” figurkach Michał zdaje się lokować potrzebę duchowej bliskości do krewnych, którzy odeszli. W jego twórczości stale odnajduję ciężkie do zwerbalizowania pokłady duchowości, mistycznej energii. Ponadto górników i kolejarzy łączy węgiel. Historia miasta, w którym się urodziliśmy, Wałbrzycha, była nierozłącznie związana z eksploatacją złóż tego surowca. Burzliwe dzieje Dolnego Śląska, „ziem odzyskanych”, również mają swe odbicie w świecie kreowanym przez Pana Misia.

Rodzice, widząc jego wielką pasję, ufundowali mu atelier, czyli tak zwaną „Szopę”, przydomową altankę, swoiste laboratorium wyobraźni, manufakturę marzeń. To w niej zaliczył przeskok od rysunku do rzeźby i twórczości przestrzennej. Dokonał tej ewolucji po swojemu, samoistnie, najpewniej determinowany stale powracającymi problemami z ujęciem perspektywy. Metody, którymi się posługuje są czyste, w pełni autorskie. Wypracował je poprzez lata samotnych zmagania i eksperymentów. Nikt nigdy nie ingerował w jego warsztat, to „sztuka czystego serca” robiona

przez czystej wody samouka. Dotyczy to również kwestii opisów – odręcznie spisywanych narracji, którymi konstytuuje bohaterów ciosanego dramatu. Postaciom nadaje imiona, przypisuje fikcyjne życiorysy, projektuje tożsamości, narzuca role do odegrania (w najnowszym cyklu *Apokalipsa* są to już całe frakcje)... Zdarza się, że podrzucę mu jakiś pomysł, tak zwane „zamówienie”, choć częściej są to luźne inspiracje: jakaś sentencja, strofa wiersza, bywa i tytuł piosenki, albo obrazek znaleziony w Internecie... Kiedy indziej to anegdotka i skojarzony z nią motyw z mitologii greckiej – lecz wciąż są to sytuacje sporadyczne i marginalne.

Setki szytych na miarę profili psychologicznych, sumujących się w obraz zróżnicowanego wewnątrznie uniwersum, którego Pan Miś jest demiurgiem. Wyimaginowany świat zdominowany przez poczucie doznanej krzywdy, alienację, bezmyślną przemoc, aż po jej finalne następstwa – samotne cierpienie, niemy krzyk. Ten tragizm świata przedstawionego najlepiej obrazują same grymasy twarzy drewnianych aktorów. Niekiedy są zdominowane przez żądzę zemsty, czasem, już po jej dokonaniu, projektują wyrzuty sumienia i następującą po nich wolę odkupienia.

Uniwersum funkcjonujących *post mortem* „nieumarłych”, którzy mają jednak jeszcze wśród żywych swoje „rachunki” do wyrównania. Za nadrzędny w tym świecie przedstawionym uznają problem „nieprzynależności”, przypisany osobom mieszanej krwi, lub szerzej, wszystkim tym, którym ciężko zaklasyfikować samego siebie. Rezultatem jest konflikt tożsamości osadzony w głębi *ego*. Bycie innym, odmieńcem – oto Michała personalne doświadczenia z czasów, kiedy jako dziecko uczęszczające do szkoły „normalnej” stał się ofiarą przemocy psychicznej, a następnie wyróżniającym się *in plus* zachowaniem i licznymi pasjami uczniem szkoły specjalnej. Pogranicze stanowi jego naturalny rewir.

Tworzy aby się wyrazić, sztuki wizualne są dla niego rodzajem metajęzyka.

Dzieli swe prace na dwie kategorie: fikcję i historię. Jako swych dwóch, wielkich mistrzów wskazuje Zdzisława Beksińskiego i Jana Matejkę. Smutek, złość, wyobcowanie i mroczną imaginację spleta w swej sztuce z patosem, narodową dumą i romantyczną, polską duszą. Wszystko to uszlachetnia na swój sposób – groteskowo monstrualnymi sylwetkami tragicznych bohaterów, etnicznych mieszaińców, hybrydowej natury „człeko-zwierzy” itp.

Istotnymi inspiracjami są dla niego mitologie: słowiańska, grecka, germańska, nordycka, również i legendy, podania, wszelkiej maści narracje z historią w tle. Ponadto stymuluje swą wyobraźnię

popkulturą, w szczególności światami przedstawionymi: *Gwiezdnych Wojen*, *Gry o Tron*, *Władcy Pierścieni*, serialu *Wikingowie*, a nade wszystko postaciami Batmana i Wiedźmina, mrocznymi mścicielami realizującymi swe misje czynem, nie słowem (stąd moja rola – werbalnego asystenta).

Dyskryminacja to hasło, które sam artysta przywołał jako słowo-klucz do zrozumienia własnej sztuki. Tonacja, stanowczość i pewność siebie, z jakimi Michał wygłosił własne przesłanie, dodatkowo patrząc mi głęboko w oczy, poraziły mnie. To zdecydowanie wykraczało poza jego standardowy, lakoniczny styl interakcji. Wtedy też poczułem, że mam do czynienia z czymś doniosłym, większym niż zwyczajne rękodzieło – mam przywilej uczestniczyć w projekcie o ustalonym, uniwersalnym i wyrazistym przesłaniu. Jest ono wyłącznym dziełem Pana Misia.

Tak samo sprawa ma się w kwestii jego pseudonimu artystycznego – wymyślił go sobie sam, po kryjomu, nikogo nie informując, zostawiając jedynie podpis. Musieliśmy go odkryć. Swój wybór umotywował tym, że poprzez własną sztukę chce być traktowany jako pełnoprawny, dorosły obywatel. „Misiem” może być nazywany przez członków najbliższej rodziny, ale od obcych oczekuje powagi i należytego szacunku. W ten sposób, mój mały, już na starcie życia nieodwracalnie pokrzywdzony braciszek Michałek, ekspanduje od wzbudzającego troskę i współczucie Misia, do bezkompromisowego i zdolnego zachwycać twórcy – Pana Misia.

I to jest piękne, całą rodziną czujemy z Niego wielką dumę.

Maciej Antoni Walczyk

Syndrom Geppetta

Akt kreacji – rozdzielenie światła i ciemności, stworzenie świata i człowieka – to jeden z wielkich archetypów ludzkiej kultury. Bóg wyciągający rękę do Adama na sklepieniu Kaplicy Sykstyńskiej, Rabi Löw lepiący z gliny swojego Golema, stary samotny człowiek strugający figurkę drewnianego chłopca to powszechnie znane obrazy. Niewątpliwie opowieści te kryją w sobie ludzkie marzenie o geście, dzięki któremu jesteśmy w stanie powołać do życia świat, wykreować go od podstaw, z nicości, z gliny, kawałków i odpadków niemej materii. Marzenie to obsadza nas w roli Boga, kreatora, artysty. Uwaga słuchacza czy widza kieruje się przy tym zwykle w stronę wytworu (Adama, Golema, Pinokia), który zaczyna żyć własnym życiem i tworzyć własną historię. A co opowieść ta mówi o samym stwórcy? Czy pragnienie tworzenia nie zawiera w sobie – prócz szczypty megalomanii – także marzenia, by obok nas znalazł się ktoś inny, towarzysz, obrońca, potomek? Staje się ono w ten sposób również świadectwem wewnętrznej samotności, lęku, obawy, potrzeby, by coś lub ktoś pojawił się wokół nas.

Samotność jest również udziałem Pana Misia – Michała Walczyka, którego sztukę odkrył Pavel Konečný, wybitny czeski kolekcjoner sztuki nieprofesjonalnej. Michał Walczyk urodził się 13 września 1993 roku. Jest osobą niepełnosprawną, ukończył Szkołę Specjalną nr 10 w Wałbrzychu, mieszka i tworzy w Szczawnie-Zdroju. Przez lata tworzył wyłącznie dla siebie. W pewnym momencie jego twórczością zainteresował się brat, Maciej Walczyk: zaaranżował dla niego specjalne miejsce, tzw. „Szopę”, w której twórca trzyma i prezentuje swoje figurki, zajął się też intensywnie promocją i opieką dorobku Pana Misia, on też ukuł określenie „syndromu Geppetta” (które, paradoksalnie, można odnieść i do jego osoby jako odkrywcy, promotora a wręcz stwórcy brata-artysty). Maciej Walczyk tak opisywał stosunek Michała do jego własnych wytworów: „Co najbardziej zapadło mi w pamięci, to jak opowiedział jeden ze swych snów, w którym wszystkie wyrzeźbione przez niego figurki ożyły, Michał znajdował się otoczony nimi, a one zwracały się do niego per ‘ojcze’”. Ten bliski, intymny i rodzinny wręcz kontakt z własną sztuką to jeden z rysów typowych dla przedstawicieli *art brut*, do których zaliczyć można bez wątpienia Pana Misia: tworzą oni dla siebie, nie dla pieniędzy czy uznania (choć to ostatnie dla niektórych z nich bywa istotne), ich sztuka jest dla nich sposobem istnienia czy może lepiej – przetrwania.

Rzeźby Pana Misia są niezwykle starannie dopracowane. Wykonanie figurki poprzedza często szkic, wykonany ołówkiem, kolor na tym etapie pojawia się rzadziej (a jeśli już to na obrazach i rysunkach, które stanowią autonomiczną, skończoną całość i nie są projektem rzeźby – autor

zajmuje się bowiem również rysunkiem i malarstwem). Szkic przenoszony jest następnie na deskę: twórca wycina kontur, który następnie ozdabia i rzeźbi za pomocą wypalarki i dłuta (kompozycje często mają formy reliefów), następnie nakłada farby i lakieruje całość. Drewno jest więc piłowane, ryte i nacinane, wypalane, szlifowane, pokrywane farbą i lakierem, widać tu niewątpliwą miłość do materii, do pracy z nią, niezwykle osobisty i bliski stosunek do tego, co się stwarza.

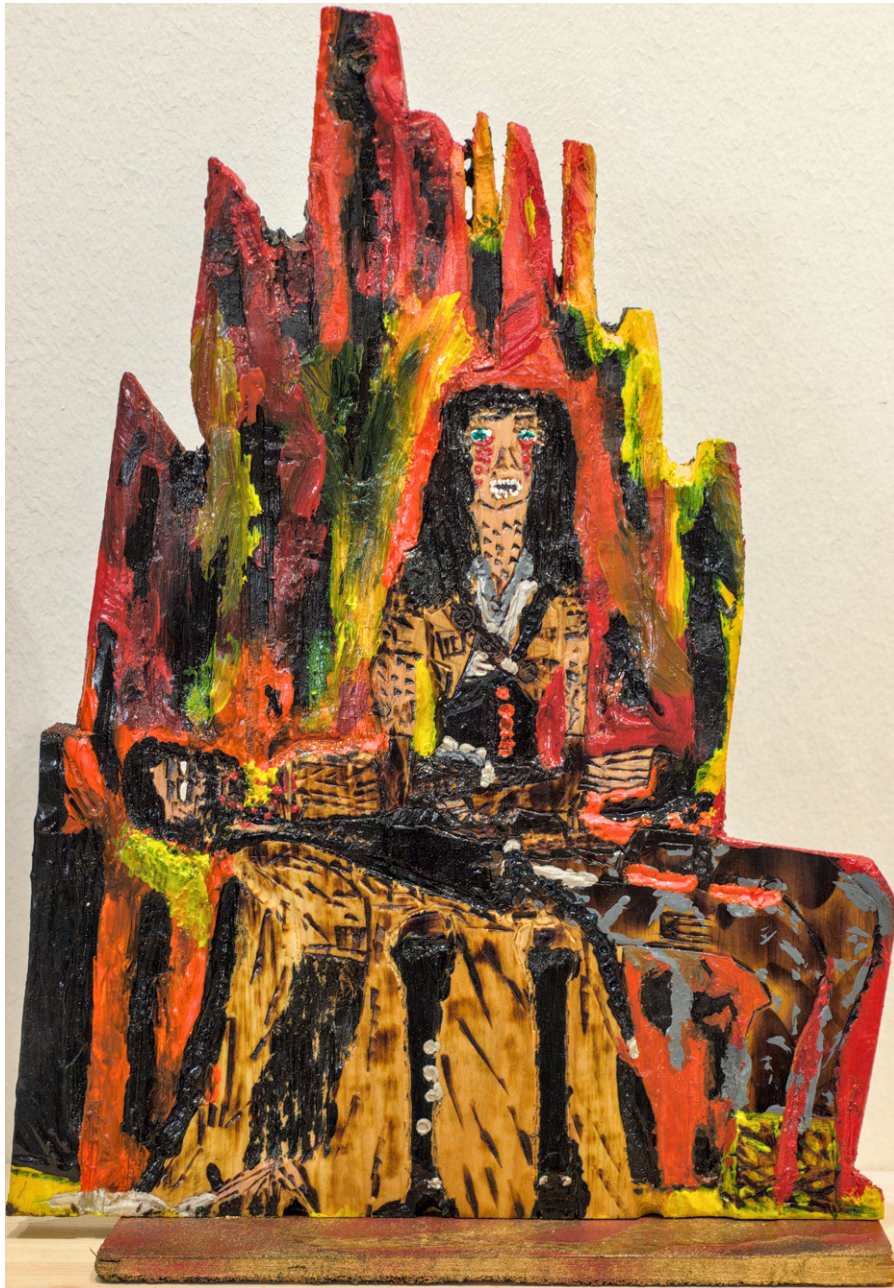
A jaki jest świat Pana Misia? To uniwersum pełne namiętności i mroku, które wypełniają postacie z bardzo różnych kontekstów kulturowych. Odnajdziemy tam bogów i herosów (zarówno antycznych, jak i słowiańskich), bohaterów biblijnych, znane osobistości historyczne, przede wszystkim z epoki średniowiecza, ale też z różnego rodzaju legend i podań, zwłaszcza ze śląskiego, czesko-niemieckiego pogranicza. Pojawiają się osoby z rodzinnej historii (pradziadek kolejarz, dziadek górnik) czy wreszcie postacie związane z popkulturą, bohaterowie *Gwiezdnych Wojen*, komiksów, filmów, złe duchy, nierządnice, demony, wilkołaki, kanibale... Pan Miś sięga po to, co ma pod ręką, co go interesuje, przykuwa jego uwagę. Z tych kulturalnych odprysków i odłamków tworzy swój własny, autonomiczny świat. Rzeźbom, obrazom i rysunkom towarzyszą także szczegółowe opisy, sporządzone z widocznym trudem „biogramy”, w których twórca prezentuje losy swoich bohaterów, łączące ich relacje, ich zamiłowania, cechy charakteru. Są to zwykle postacie specyficzne – charakteryzuje je często peryferyjność (wygnańcy, często wyklęci, upadli i mroczni), pograniczność (ich tożsamość i etniczne pochodzenie są niejednoznaczne) i hybrydowość (na wpół ludzie, na wpół zwierzęta). Taki dobór bohaterów zdaje się korespondować z postrzeganiem własnej sytuacji życiowej autora (Pan Miś, jak wspomina brat Maciej, „wzoruje się na Batmanie i Wiedźminie, mrocznych bohaterach-mścicielach i taką pozę przyjmuje”). Ale należy zwrócić też uwagę, że świat, który twórca powołał do życia, stanowi uporządkowaną i spójną całość, jest to uniwersum mitu, w którego centrum znajduje się jego pomysłodawca i kreator – ważny, potrzebny, niezbędny jako ten, który nadaje mu sens i zapewnia ład – tam Pan Miś jest wreszcie u siebie.

Sztuka Michała Walczyka zaczęła żyć już własnym życiem, co zresztą również stanowi niezbywalny element opowieści. Adam i Ewa dają się skusić wężowi i zostają wygnani z raju. Golem wyrwa się spod kontroli Rabina i wpada w szal, niszcząc praskie getto. Drewniany chłopiec porzuca swego stwórcę i wyrusza na poszukiwanie przygód, by odnaleźć samego siebie. Pan Miś... cóż, zobaczymy, co będzie dalej...

Piotr Gierowski



Magnus Pol i Elżbieta, wypalane i malowane drewno



Człowiek z Dolnego Pustynnego Śląska i Frapolka, malowane drewno lipowe



KazimPol, malowane drewno lipowe na skleje



Bernard Świdnicki zwanym Statecznym, deska wypalana i rysunek



Dziki Duch z Głogowa, malowana i wypalana deska lipowa



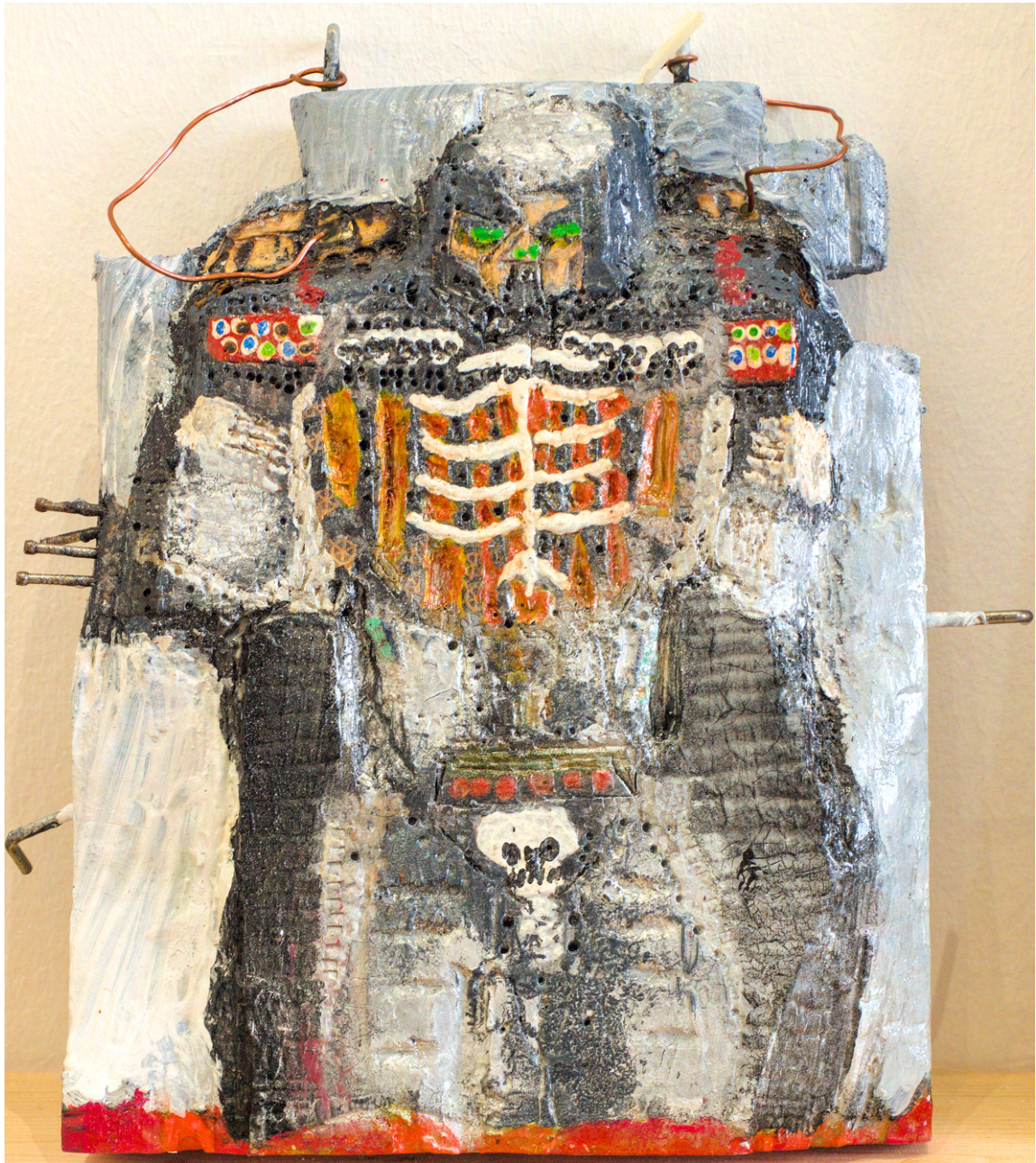
Trzeci Brat, malowane i wypalane drewno lipowe



Czwarty Brat, malowane drewno lipowe



Cyborg C111, malowane drewno lipowe



Maszyna Śmierci, malowane drewno lipowe



Strażnik Bramy, malowane drewno lipowe



Zły Duch na tle Atomowego Grzyba, płótno i malowane drewno lipowe



Pol z Niemiec walczy z Maszyną Śmierci, wypalane i malowane drewno lipowe



Walka Polaka z polskimi Prusakami (zły duch), wypalana i malowana deska



Śmierć, płótno, 40 x 50 cm



Walka Dzikusa z pająkiem / Walka Zwierzoczęła z Wilkołakiem, wypalana i malowana deska



Człowiek z Dużym Młotem i duchy 4 kolejarzy, malowana deska lipowa



Bez tytułu, kredki i ołówek na papierze, 29,5 x 21 cm



Bez tytułu, kredki i ołówek na papierze, 29,5 x 21 cm



Walka Człowieka ze Smokiem, płótno, 40 x 50 cm



Leśny Człowiek / Słowianin z lasu, deska, 30 x 20 cm

Syndrom Geppetta

malarstwo, rysunek, rzeźba

Pan Miś

wernisaż wystawy 22.09.2023 godz.18.00

Stacja Badawcza OUTSIDER Art
ul.Kalwaryjska 29
30-504 Kraków

stacjabadawcza.com
www.psychiatriaisztuka@babinski.pl

Koncepcja wystawy i teksty wprowadzające
Grażyna Borowik-Pieniek,
Piotr Gierowski, Maciej Antoni Walczyk

Redakcja katalogu
Piotr Gierowski, Dariusz Tokarczyk

Opracowanie graficzne katalogu
Dariusz Tokarczyk

Fotografie, skład i przygotowanie do druku
Dariusz Tokarczyk

@ Copyright by Stacja Badawcza OUTSIDER Art
Kraków 2023

Wydawca

Stacja Badawcza OUTSIDER Art Maciej Antoni Walczyk

Nakład

75 egzemplarzy

ISBN 978-83-967861-2-1



Stowarzyszenie
PSYCHIATRIA
i SZTUKA
im. dr. Andrzeja Kowala





50 mego Slagha

oried na

mece na